

MOBILNOŚĆ CZY MIGRACJA? (1)

Od 15 do 17 listopada 2006 roku odbywały się Międzynarodowe Warsztaty „Razem i Osobno” w Nowej Hucie, których organizatorem było Partnerstwo Inicjatyw Nowohuckich oraz Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, administrator projektu EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa”. Brali w nich udział przedstawiciele dwóch partnerstw ponadnarodowych: BASE' ART oraz T.I.S.E., z Belgii, Holandii, Finlandii, Francji, Holandii, Niemiec, Włoch oraz Polski. Na stronie 10 „Głosu” zamieszczony jest dokładny reportaż z warsztatów, dlatego tutaj chciałam się skupić tylko na jednym z nich, ale za to poruszającym bardzo ważne zjawisko, jakim jest migracja ludności europejskiej. Odbył się on pierwszego dnia międzynarodowego zjazdu, pod tytułem *„Zmieniający się kontekst: mobilność czy migracja – wyzwanie czy konieczność*, do którego wprowadził nas wykład dr **Lucji Piekarskiej** (autorka badań o migracjach, pracownik naukowy Wydziału Urbanistyki UJ). Wcześniej jednak

chciałabym przytoczyć kilka słów pani Katarzyny Wąchal, moderatora spotkania, o tym, dlaczego akurat taki temat do dyskusji został wybrany. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że rzeczywistość bardzo się zmieniła, na pewno w dużym stopniu dzięki realizowaniu takich projektów. Na przykład bezrobocie w Krakowie od 2004 roku aż do dnia dzisiejszego spadło z 13% do 6%, m.in. właśnie dzięki projektowi „Nowa Huta – Nowa szansa”.

Dr Ł. Piekarska odwołała się do rozpowszechnionych przekonań na temat migracji, o której mówi się głównie w kategorii problemu z perspektywy narodowej. Jednak większość z nas żyje w miejscu, które zostało zbudowane właśnie dzięki wielkiej fali migracyjnej. Pod koniec lat 40. tysiące ludzi przyjechało do tego miejsca z całej Polski, aby zbudować nowe miasto oraz dać sobie szansę na nowe życie. I właśnie ta wewnętrzna fala powojennej migracji powinna zostać przywołana teraz, w Europie bez granic, gdzie wszystkie migracje europejskie odbywają się wewnątrz jednego organizmu politycznego. Często się mówi, że mi-

gracja nowohucka jest związana z klasą społeczną. Opisywano wszędzie awans kulturowy, jaki rzekomo spotykał chłopów, rolników, którzy awansowali, aby stać się proletariuszami. W rzeczywistości, Nową Hutę budowała owa migracja w skrajnie trudnej powojennej rzeczywistości; w świecie bez domów, szkół oraz miejsc pracy. Dlaczego o tym wspominam tutaj? Po to, aby uświadomić nam wszystkim, iż migracja nie jest nowym zjawiskiem. **A migrujemy przeważnie po to, aby poprawić warunki życiowe.** Polska migracja ostatnich lat jest zjaw-

skiem, który nie ma precedensu w ogóle w historii europejskiej. W tym momencie szacuje się, że liczba osób, które wyjechały z Polski do krajów unijnych, wynosi około 2 milionów w ciągu minionego półtora roku. Warto tu jeszcze nadmienić, że migracje rozpoczęły się w trakcie rewolucji przemysłowej – czy to za chlebem, czy aby poznać świat – kiedy to możliwości przemieszczania się bardzo się powiększyły.

Istnieją dwa typy migrantów:

✓ **typ bociana** – osoba wyjeżdża na pewien czas, przesyłając regularnie oszczędności. Następnie powraca po jakimś czasie do kraju (niekoniecznie jednak do tego samego miejsca), po czym ponownie wyjeżdża.

✓ **typ chomika** – to osoba, która wyjeżdża (np. za granicę), gromadzi tam wszystkie dobra, prowadząc bardzo oszczędny tryb życia (aby np. kupić mieszkanie tam, skąd przyjechała), by po jakimś czasie powrócić do rodzinnych stron. Powraca już na stałe.

Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny



Wśród migrantów panuje siećowość (networks), czyli w danym miejscu za granicą zakładane zostają siatki znajomych, które po pewnym czasie (np. poza sezonem) opuszczają jedno miejsce i przenoszą się w inne. Rzadko emigruje jednostka sama do kompletnie nieznanego miejsca.

Najwięcej emigrantów mieszka w dużych miastach (gdyż mają tam najwięcej możliwości zdobycia pracy), które stały się w tym momencie środowiskami wielokulturowymi, ponadnarodowymi.

Reasumując, pani dr Ł. Piekarska

Jednak migracja zarobkowa posiada wiele pozytywnych cech, na które zwraca m.in. uwagę Danuta Hübner, komisarz do spraw rozwoju polityki regionalnej. Takimi cechami są przede wszystkim: zmniejszenie bezrobocia w naszym kraju oraz podniesienie statusu materialnego rodzin osób wyjeżdżających. Powoduje również napływ kapitału do regionu. Emigracja prowadzi też do wzrostu płac w Polsce. Większość wyjeżdżających z kraju zamierza powrócić z powrotem. Oznacza to, że może przynieść doświadczenia, które zdobywa poza naszymi granicami, wła-

powiadać liderzy zagraniczni, którzy również, podobnie jak my, mają problemy m.in. z migracją ludności ze wsi do miast:

Grupa niemiecka zwróciła uwagę na niebezpieczny spadek przyrostu naturalnego, 165 tysięcy Niemców wyjechało z części wschodniej, po upadku muru w Berlinie (zwrócono tu głównie uwagę na wyjazd młodych kobiet z tego regionu).

Holandia ma zaś inny problem – kogo dopuścić do systemu opieki społecznej, dzisiejszy stan gospodarki pozwala im jednak na przyjęcie gościnnie emigrantów (Polaków w Holandii nie ma za dużo – około 20 tysięcy).

W **Belgi** zaś dużym problemem jest starzenie się społeczeństwa, bezrobocie głównie dotyka młodzież – a to dlatego że pracodawca belgijski ceni sobie doświadczenie i wysokie kompetencje zawodowe pracowników. Języki (niderlandzki oraz francuski + angielski) są tam najistotniejszą barierą, jeśli chodzi o dostanie się na rynek pracy.

Reprezentacja z **Francji** również podkreśliła, że niestety dużo młodych wynosi się do miast, co grozi wyludnieniem się wiejskich obszarów.

Włosi alarmowali, że spadek przyrostu natu-

ralnego wręcz wymusza poszukiwanie pracowników emigrujących. Podkreślili, iż większość emigrujących Polaków do Włoch to Polki, które zazwyczaj posiadają o wiele większe wykształcenie niż mężczyźni.

Finowie mają podobne problemy jak Francuzi, mianowicie obszary wiejskie się wyludniają (zwłaszcza opuszczają je osoby młode). Panuje u nich 5 procentowe bezrobocie a 1000 wolnych miejsc pracy czeka, witają więc ludzi z poza kraju z szeroko otwartymi ramionami :-). Problemem tutaj niestety są: bardzo trudny język oraz nieprzyjazny, mroźny klimat.

Różne perspektywy, ukazane tu w wielkim skrócie, pozwoliły spojrzeć na kwestię migracji oraz mobilności nie tylko w kategoriach problemu, ale również pewnego rodzaju możliwości, pożytku i wartości, jakie nie-
siej wspólna Europa.

Ciąg dalszy za tydzień

Barbara Karpierz

uważa, iż powinniśmy zmienić sposób rozmawiania o migracjach. Możliwe, że mobilność będzie się intensyfikować, ważne więc, aby mówić o niej nie tylko jako o problemie, ale też o możliwości zdobycia nowych doświadczeń poza granicami kraju.

Następnie poproszono o krótką refleksję przedstawicieli różnych państw. Na początku głos zabrała pani Małgorzata Hajto z PIN, od której dowiedzieliśmy się, że aż milion Polaków co roku zmienia swoje miejsce zamieszkania. Tej mobilności towarzyszy zazwyczaj przedsiębiorczość. Badania wykazują, iż zaczynamy być bardziej aktywni oraz mobilni niż mieszkańcy Europy Zachodniej. Z Polski wyjeżdżają przede wszystkim ludzie młodzi. Są to głównie budowlancy, lekarze, naukowcy, pielęgniarki, hydraulicy. I tutaj pojawia się problem, podkreślany głównie przez polityków, publicystów, którzy przedstawiają to zjawisko już jako katastrofę. Społeczeństwo polskie uważa zaś emigrację zarobkową za powód do wstydu.

śnie tutaj i tym samym wzbogacać nasz kraj. A wbrew powtarzanym, szczególnie w mediach, opiniom emigracja zarobkowa nie zagraża rynkowi pracy w Polsce. Świadczy o tym aż 8 tysięcy zarejestrowanych pielęgniarek, szukają też pracy budowlancy, hydraulicy, kierowcy etc.

Nie mówi się już w sumie o emigracji, tylko o mobilności zawodowej, zdobywaniu dodatkowych punktów do CV. Warto też zauważyć, jak ważną teraz rolę odgrywa edukacyjna funkcja migracji, nie stawionej tylko i wyłącznie na zysk.

Osobiście również uważam, że gorzej by było, gdybyśmy nie wyjeżdżali w ogóle z kraju i nie chcieli skorzystać z możliwości rozwoju, poznawania świata. Zresztą my, Europejczycy, kilkadziesiąt lat żyliśmy w odizolowaniu, czując się z tym bardzo źle. Dlatego jedną z przyczyn przystąpienia do Unii Europejskiej była możliwość decydowania o tym, gdzie chcemy mieszkać, pracować – żyć.

Następnie zaczęli się po kolei wy-

Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny





Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny

